N^er 56. ROK 1846. WTOREK 17 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 5, 108	+ 2° 3	2, 09	PPn. Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 090	5, 2	2, 35	Pł. Zachodni średni	,,	Deszcz
	10	2. 112	4. 0	2. 31	Zachodni mocny	,,	Deszcz
15	6	26" 10''' 528	6°, 6	2, 43	Zachodni wicher	Chmury	w nocy Deszcz
	2	11, 456	2, 5	2, 03	PPł. Zachodni mocny	Pogoda z chmurami	Deszcz
	10	11, 807	2, 8	1, 87	Zachodni mocny	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 3869.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Od kilku dni rozeszła się powszechna pogłoska jakoby miało wyjść rozporządzenie iż Miasto tutejsze przez kilka dni ma być zamknięte, jak niemniej iż Włościanie dopuszczają się w Okręgu tutejszym rabunku.

Z wyraźnego polecenia Jego Excellencyi Jenerała Feldmarszałka Porucznika Naczelnika Administracyi Cywilno-Wojskowej W. M. Krakowa — Dyrekcya Policyi zawiadamiając Obywateli i Mieszkańców Miasta Krakowa, iż pogłoski takowe są bezzasadne i przez ludzi niespokojnych złośliwie rozsiewane, zarazem widzi się być spowodowaną domieścić ostrzeżenie: iż ktokolwiekby się poważył tak powyższe jakoteż inne podobne Mieszkańców tutejszych trwożące i niespokojące rozsiewać wieści, do surowej odpowiedzialności na drodze właściwej pociągniętym będzie.

Kraków dnia 16 Marca 1846 roku.

Dyrektor Policyi
KROEBL.
Sekretarz *Ducillowicz.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Lipsk.* —

Z obecnych tu Polaków już 27 osób oddaliło się z naszego miasta. (*Alg. Preis. Zeit.*)

— *Prussy.* —

Donoszą z Plees pod d. 8 b. m.: Wczoraj po południu, powstańcy krakowscy, którzy się do naszego miasta pod dowództwem Zborowskiego, Wodnickiego i Benińskiego schronili, poddali się na łaskę i niełaskę Rządu Pruskiego. (*Kur. War.*)

Gazeta Szlązka z dnia 7 marca pisze: Rokoszanom Krakowskim, którzy się do naszego kraju schronili, władze oświadczyły, że poddać się muszą temu wyrokowi, jaki 3 mocarstwa opiekuńcze Rossya, Prussy i Austrya na nich wydadzą.

— *Berlin 6 Marca.* —

Najnowsze wiadomości z Nowego Berunia donoszą, że 4 b. m. poddało się 200 jeźdźców, i 600 kosynierów z rokoszan krakowskich wojsku pruskiemu które w dniu powyższym wkroczyło do okręgu miasta Krakowa. Natychmiast po rozbrojeniu odesłano ich do Kozel.

Dziennik urzędowy poznański zawiera nowe przez Króla Jmci Pruskiego zatwierdzone rozporządzenia względem meldunków i pobytu w poznańskiem tak cudzoziemców jak i przyjeżdżających. Paragraf 11 brzmi następnie: Mieszkańcy są przedewszystkiem obowiązani meldować natychmiast władzom zbiegów z Królestwa Polskiego podróżujących, przybywających z krajów nie należących do związku niemieckiego, bez wyjątku czyby byli zaopatrzeni w świadectwa lub nie. §. 12 ze względu na kary kontrawencyjne przeciw powyższemu przepisowi postanowiono, iż przekraczający po raz 1szy skazanym będzie na karę pieniężną od 5 do 50 tal.; za powtórnem przekroczeniem areszt od 14 dni do 6 tygodni; po raz trzeci zaś oprócz kary aresztu i pieniężnej oddanym będzie pod dozór policyi, a nawet w tym razie zabudowania i dobra, w których obcy przybysz bez zameldowania przebywał, na koszt kontrowenienta pod dozór urzędnika policyjnego oddane być mogą.

— *Wrocław 5 Marca.* —

Po pół o 2ej, oddziałowi wojska naszego, które wkroczyło do okręgu M. Krakowa, pod-

dało się natychmiast 600 rokoszan; o przyszłém przeznaczeniu ich hersztów nie otrzymaliśmy dotąd żadnych jeszcze wiadomości, jednakże spodziewamy się takowych w przeciągu kilku dni, gdyż powstanie, które z początku tak krwawy charakter przyjmować zaczęło, już zupełnie przytłumionem zostało.

Kilkodniowe zaburzenia w Krakowie, spowodowały znaczne straty w stosunkach handlowych pomiędzy Wrocławiem a Krakowem.

— *Poznań* 4 *Marca.* —

Tutejszy polski bazar, jako punkt środkowy zamachów politycznych, ma być na koszary zamieniony.

Hrabia Ł., który syna swego za współ udział w zaburzeniach, dobrowolnie dostawił władzom, na zapytanie, czy syna swego winnym uznaje? odpowiedział: równie winnym jak każdego innego, który o rokoszu wiedział.

— *Dnia* 5 *Marca.* —

Tutejsze katolickie seminaryum i gimnazyum, zwinięte zostało. (*Hamb. Kor.*)

— *Warszawa* 11 *Marca.* —

Przybył do Warszawy JW. jenerał-kwatermistrz głównego sztabu J. C. M., jenerał piechoty, jenerał-adjutant Berg.

— *Galicyą.* —

Wydany został przez Rząd cesarsko-austryacki następujący obiegnik o wprowadzeniu w wykonanie prawa doraźnego (Sztaudrecht) w obrębie powiatów Tarnowskiego, Bochnieńskiego i Rzeszowskiego, z powodu ukazania się tamże buntowników:

»Obiegnik do wszystkich Zwierzchności i Magistratów, oraz Cyrkułów.

»Podług zmowy i poduszczeń źle myślących i narażających wschodnie powiaty na niespokojność i wszczęcie buntu dla zapobieżenia temuż, Jego Królewska Wysokość Arcyxiążę Austryi i jenerał-gubernator, wydał rozporządzenie w dniu 21 lutego r. b. za porozumieniem się z sądem Appellacyjnym, stanowiące, iż w cyrkułach Bochnieńskim, Tarnowskim i Rzeszowskim, wprowadzone zostało prawo doraźne, a szczególniéj §. 501 w pierwszéj części tejto księgi w wykonanie.

»Aby wszystkie Dominia i Magistraty, od chwili ogłoszenia niniejszego obiegnika, w podległym ich territoryum uwiadomili wszystkich mieszkańców, że prawo to wprowadza się w wykonanie.

»Polityczne zwierzchności w miejscach tych, gdzie buntownicze zaburzenia wszczęłemi zostały, są upoważnione do użycia środków odwrócenia tych niespokojności, a tem jest postawienie szubienicy i mienie spowiednika i kata pod ręką, czyli zamówionych na każdy moment.

»To niniejsze urządzenie, ażeby doszło do wiadomości wszystkich obywateli i mieszkańców, poleca się w obwodzie ogłosić. — Rzeszów dnia 23 Lutego 1846 r. — (podpisano) L e d e r, Cesarsko-Królewski Austryacki gubernialny radca kapitan cyrkularny.«

— *Wiedeń* 2 *Marca.* —

Podpułkownik Benedek przesłał władzy wojskowéj następujący raport o wyprawie, którą równie szybko jak szczęśliwie uskutecznił:

Wieliczka 27 *lutego, o godzinie* 5 *rano.* Wkrótce po mojem wyjściu z Bochni, doszły mnie wiadomości, które mnie skłoniły z całém mojem wojskiem do obrania dalszéj drogi przez Gdów do Wieliczki. Małe oddziały lekkiéj jazdy, które kierowały wieśniakami, którzy pospieszyli dla wspierania mnie, ostrzeliwały się już o godzinie 8 rano z powstańcami krakowskiemi, którzy na tę stronę Wisły przeszli. Kilku z nich porąbano; ale wieśniacy uzbrojeni tylko kosami, cepami i pikami, nie śmieli uderzyć na strzelających powstańców, dopóki nie nadeszła 5ta kompania Nugenta i 5 rot lekkiéj piechoty. Około godz. 11 przybyliśmy pod Gdów, gdzie znajdowali się krakowscy powstańcy i zdawali się być w chęci przyjęcia bitwy. Grunt po obudwóch stronach drogi tak był rozmiękły, że z trudnością użyć można było kawaleryi, mogłem przeto tylko na szose użyć swego oddziału jazdy. Piechoty musiałem także oszczędzać, mając jeszcze dalsze zadanie, Wieliczkę. Dla tego wysłałem tylko kompanię piechoty, 8 do 10 koni jazdy i wieśniaków na lewe skrzydło dla odcięcia powstańcom odwrotu do Wieliczki; na Gdów zaś kazałem z przodu uderzyć strzelcom. Ale powstańcy mały stawiali opór i po pierwszych wystrzałach ratowali się ucieczką; ci zaś co nie uciekli przy naszém wkroczeniu, strzelali z okien do nas. Domy z których strzelano zostały zdobyte, i znajdujący się w nich powstańcy krakowscy wycięci. W ogólności poległo ich około 150 a 50 pochwycono, między którémi było wielu rannych, których wozami dostawiono później do Wieliczki. Po téj krótkiéj walce kazałem ludziom wypocząć i posilić się przez pół godziny; poczem pomimo deszczu ruszono znowu naprzód, ale jednak powoli (aby nie zmęczyć ludzi) ku Wieliczce, którą powstańcy opuścili, jak tylko przed miastem ukazała się nasza przednia straż, t. j. jeden żołnierz.

Z naszéj strony jednemu sztabowemu oficerowi postrzelono konia, z piechoty dwóch ludzi było ranionych.

W mieście ma się ukrywać jeszcze kilku powstańców krakowskich, i już wczoraj w godzinę po naszém wkroczeniu, strzelali oni z okien jednego domu, który natychmiast był zdobyty czterech powstańców zostało rozstrzelanych. Dziś każę przetrząsać wszystkie domy.

Naczelny wódz powstańców krakowskich uciekł z kassą wojenną.

Pruski jenerał Hr. Brandenburg za kilka dni zgromadzi 7 do 8000czny korpus w Berun.

— *Amsterdam* 26 *Lutego.* —

Listy z Batawii z d. 31 grudnia donoszą, że dnia 12 grudnia wybuchnął bunt w okręgu Bantam, odległym o 13 godzin drogi od Batawii. Liczba powstańców wynosiła 500—600; na czele ich znajdują się dwaj Bantamscy xiążęta, któ-

rzy za udział w poprzedniem powstaniu skazani byli na wygnanie do Banjonwangie, ale ztamtąd uciekli. Powstańcy, którzy zamierzali wymordować wszystkich europejczyków i już okrutnie zabili rodziny kilku właścicieli plantacyi, w pierwszéj potyczce pobici zostali przez Komendanta z Batawii. D. 14 wyszedł z Batawii liczny oddział wojska na widownię buntu, aby spokojność zupełną przywrócić.

— *Paryż* 28 *Lutego*. —

Ibrahim Pasza idąc za radą lekarzy, przedłuży swój pobyt u wód w Wernet do 12 lub 15 marca.

Dziennik *Algierie* donosi, że Abd-el-Kader, równie biegły polityk jak wojownik, organizuje środkowy punkt rządowy pomiędzy pokoleniami najuporczywszemi względem każdego panowania. Ten jest powód nieczynności, w jakiéj od kilku dni pozostaje. Dobrze zawiadomione osoby donoszą, że marszałek Bugeaud postanowił wkroczyć do Kabylii. Rozkazy, jakie do Algieryi nadesłał, zapowiadają też to postanowienie, żąda wielkich zapasów i posiłków wojennych. Marszałek pragnie bitwy, buletynu, któryby był odpowiedzią na nagany, jakich jest przedmiotem.

Z Tunis piszą pod d. 12 b. m.: Emancypacya niewolników jest tylko pierwszym krokiem do innych ważnych reform. Bej chce z wolna zaprowadzić księgę praw i kazał już francuzki kodex handlowy przełożyć na język tunetański. Pewna liczba młodych ludzi ma w Paryżu pobierać nauki, aby późniéj w Tunis utworzyć akademię. Przedstawieni byli już Bejowi i w krótce mają wyjechać. Towarzystwo zniesienia handlu niewolnikami, kazało wybić medal na cześć Beja tunetańskiego, za zniesienie handlu niewolnikami w jego kraju.

Journal des Débats donosi, że kommissya wyznaczona przez Akademię do rozpoznania stanu młodéj dziewczyny, która ma posiadać szczególną własność elektryczną, rozpoczęła już z nią doświadczenia; ale, jak się zdaje, przekonywa się, że mniemana elektryczność Anieli Cottin niczém inném nie jest, tylko mystyfikacyą.

— *Londyn* 28 *Lutego*. —

O godz. 10 *rano.* — (Drogą telegraficzną). Dziś o godz. 3 rano projekt reformy handlowéj pana Peel przyjęty został znaczną większością 97 głosów.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj ukończone zostały rozprawy nad prawami zbożowemi: jak to z telegraficznego doniesienia już wiadomo. P. Cobden, naczelnik leaguy, który z powodu choroby pierwszy raz znajdował się na teraźniejszém zgromadzeniu, miał długą mowę za reformą ministeryalną. Po kilku jeszcze mniéj ważnych mowach przystąpiła izba do głosowania nad wnioskiem p. Miles na początku rozpraw zaproponowanym; w którym żądał odroczenia projektu p. Peel do 6 miesięcy, to jest odrzucenia całego projektu. Głosy podzieliły się; za wnioskiem pana

Miles	. . . .	240 głosów
przeciw wnioskowi	. . .	337 «
większość za Ministrami	. .	97 głosów

Dalsze narady odroczyła izba do 2 marca.

Okręt pocztowy *Express* przywiózł z Rio-Janeiro nowiny pod dniem 9 stycznia, ale nie oczekiwaną pocztę z Montevideo; nadeszły jednak nowiny z tego miasta przez Rio Grande do dnia 23 grudnia dochodzące. Donoszą one, że połączona eskadra po uskutecznionych potrzebnych reperacyach popłynęła w górę rzeki Parana, nie doznawszy żadnych przeszkód, i że dnia 5 grudnia znajdowała się siedm mil poza Rosario. Pułki 45ty i 73ci angielskiéj piechoty służyły za zasłonę dla Montevideo przeciw wszelkiéj napaści Oribego. Pułkownik Silveira na czele departamentu Maldonado oświadczył się przeciw Rozasowi. Gerribaldi, którego Lawalleja pobił, i Urquiza zostali właśnie z sąsiedztwa Sallo wyparowani, gdy przedsiębrali napaść na niego; nakoniec prezydent Paraguaju, wydał pod dniem 4 grudnia manifest wojenny przeciw Rozasowi, i jenerał Paz otrzymał potém 5,000 wojska w posiłku z Paraguaju. Cesarz brazylijski znajdował się jeszcze z członkami familii cesarskiéj dnia 30 grudnia w Rio-Grande; mówiono jednak, że z powodu choroby Cesarzewicza niebawem powróci do stolicy.

Kwestya względem praw zbożowych (pisze *Times*) jest już załatwiona; sąd odbył się z całą powagą, cierpliwością i bezstronnością. Wszystkie okoliczności dokładnie rozebrano, wszystkich adwokatów wysłuchano, wszystkich świadków zbadano. Przez 12 długich nocy poddało się ciało prawodawcze olbrzymiéj pracy. Wszystkie stronnictwa zabierały głosy, powody i wymowa ich zostały wyczerpane. Ministrowie mężnie wytrzymali walkę, jeżeli nie przewyższyli sami siebie. Przeciwnicy ich oddali podobnież sprawiedliwość własnym zdolnościom, a nawet więcéj niż sprawiedliwość. Występek niekonsekwencyi dał uczuć ważność swoją; obawa o nią odstraszyła jednych, uczucie obowiązku uczyniło drugich nieskutecznemi. Przywódzcy mieli wolne ręce; mogli byli uczynić to, coby monarcha napróżno chciał uskutecznić; poszli do parlamentu i oddalili z niego członków. Korona nie wdała się w to samowładnie; rząd nie był dosyć silnym. Co dzień rezygnacye zagrażały rozwiązaniem ministerstwa. Głos ludu nareszcie, lubo pochwalał prawo, sądził jednak, że uczucie honoru dalekiem jest od autorów jego. Wszystko to zdolne było działać niepomyślnie przy podzieleniu się izby. Ale pomimo to podział ten był stanowczy, a ponieważ od tego dnia wpływ wszelkich przeszkód zniknąć musi, przeto rozstrzygnienie to nie może już teraz być obaloném. *Actum est!* prawa zbożowe są zniesione.

Według wiadomości odebranych z New-Jorku z d. 5 lutego, pp. Pakenham i Buchanan rozpoczęli znowu układy o krainę Oregon, i zdaje się z pewnością, że się zgodzą na podział jéj w 49 stopniu północnéj szerokości.

— *Dnia* 27 *Lutego.* —

Królowa przewodniczyła onegdaj w radzie tajnéj.

Rozprawy nad prawami zbożowemi w ostatnich trzech dniach do dnia 27 mało co nowego przedstawiały, wyjąwszy mowy kanclerza skarbu i p. Ferrand w dniu 24 i pp. Cardwell i Villiers na posiedzeniu wczorajszém.

W izbie wyższéj xżę Richmond zwrócił uwagę, że to niebyło właściwem, iż jlny gubernator Indyj wschodnich, Sir Henry Hardinge, sam dowodził jako drugi dowódzca w ostatnich bitwach z Sikami. Taki podział władzy mógł pociągnąć z sobą złe następności. Hr. Ripon, prezes indyjskiego urzędu kontrolli, podzielał to zdanie i oświadczył, że to bez wiedzy rządu nastąpiło. Reszta rozpraw była bez interessu.

Dyrektorowie indyjskiéj kompanii przesłali w podarunku panu Waghorn 300 fst. w nagrodę jego zasług położonych w przewożeniu poczty indyjskiéj.

Jeżeli lord Stanley i jeszcze jeden lub dwóch członków z jego zdolnościami kierować będą w izbie wyższéj rozprawami nad środkami p. Peel, projekt jego odrzucony zostanie przez izbę wyższą; ale w takim razie przyjmą na siebie odpowiedzialność za utworzenie rządu z systemem protekcyjnym. I przez niejaki czas taki rząd mógłby się utrzymać, gdyby posiadał więcéj zdolnych ludzi, ale właśnie teraz zbywa im bardzo na talentach. Im znaczniejsza większość, tem bardziéj uderzający i tem bardziéj upokarzający okaże się niedostatek zdolności. Musi ona kapitulować, jak wielkie miasto, w którem mnogość ludności powiększa obawę głodu. Niewiadomo co jeszcze nastąpi. To tylko pewna, że gdyby nowe wybory wybrały parlament przychylny systemowi protekcyjnemu, obudzonaby przez to została najstraszniejsza demokratyczna reakcya. A wtedy arystokracya nadwerężonąby została nietylko w swych pieniężnych interessach, ale i w swéj władzy.

W *Times* czytamy: Korrespondencya wychodzącéj w Delhi gazety, zawiera następujące szczegóły zaszłe w Lahorze po bitwie przegranéj przez Sików pod Ferozepor i po ich cofnięciu się za rzekę Sutlecz: królowa matka wydała rozkaz, aby natychmiast wszelkie wojsko, jakie się znajduje w stolicy, wyruszyło na prawy brzeg rzeki Sutlecz dla wzmocnienia armii, która tam zajęła mocne stanowisko. Wydała nadto rozkaz do nowego zaciągu wojska, które ma się zaraz udać na przeznaczone miejsce, jak tylko uorganizowane zostanie.

Pozostaje nam jeszcze dodać, że Rajah Lal Sing, ulubieniec królowéj matki, został aresztowany przez wojsko, które ma go w podejrzeniu, że zdradził armię Sików i przyczynił się do jéj klęski.

— *Madryt* 21 *Lutego.* —

Od posła naszego w Neapolu nadeszły dnia 18 bardzo ważne depesze, tyczące się zapewne zaślubin Królowéj z hrabią Trapani. Ministrowie odbyli natychmiast naradę i uchwalili postanowienie, które, jak mówi dz. *Universal,* jest dla kraju rękojmią i które margrabia Miraflores z uszanowaniem poniósł do wiadomości Królowéj. — Nazajutrz u Królowéj Krystyny w letnim jéj zamku o pół mili od Madrytu, odbyła się narada, pomiędzy tąż Królową wdową, jéj małżonkiem xięciem Rianzares, jenerałem Narvaez i posłem francuzkim.

W gminie Gracia pod Barceloną popełniano ostatniemi czasy częste bezprawia na ulicach, do czego dawały powód śpiewy i muzyka przez tłumy ludu wykonywane. Policya przeto zakazała uczęszczać do szynków w czasie godzin roboczych i zarządziła zamykanie sklepów i kawiarń o godz. 9 wieczorem. Osoby mające upoważnienie do odwidzania kawiarń, muszą udowodnić posiadanie funduszu na utrzymanie życia. Właściciele kawiarń odpowiedzialni są za wszystkie osoby, które téj rękojmi nie przedstawią. Zagrożono im karą pieniężną i więzieniem, a donosicielom przyrzeczono w nagrodę piątą część ściągniętéj od winnych kary pieniężnéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 16 *Marca.*

Schwarz Franciszek, Kamiński porucznik ces. ros. jako kuryer, Rogawski Tomasz urzednik, Markoff kommissaryusz ces. ros., Nowakoff kuryer ces. ros., Szwejkowski Paweł sekr. gub., Lipińska Józefa, Greger Ignacy, Przerembska Łucya hr., Markoff Alexander intendent komor kr. pol., z Polski; Bzowski Eugeni ob., X. Penka kanon., Wodzicki Franciszek hr., Milewski Walenty ob., z Galicyi; Mauksch Benech, Kuderliczka Jan, Potocki August hr., Kompere Franciszka, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bieczyńska Wiktorya ob., Lipińska Józefa, do Polski; -- Severin Ludwik kupiec, Mierowski Marcin, Hochberg Karolina ob., Barjatyński xżę pułkownik huzarów ces. ros., Barjatyński xżę porucz. ces. ros., do Galicyi; -- Lobe Alexander kup., Jachel Katarzyna, Busse porucz. infant., Scholc, Staleński, Barakowskie Cecylia i Agneszka ob., Fontelive Roza, do Pruss.

Ostrzeżenie.

Panowie Gospodarze domów kwatery podejmujących, raczą przestrzegać wszystkich wojskowych, ażeby pieców węglem kamiennym opalanych, dla uniknienia przypadków, niezamykali.